

# Stasik, Florian

---

## Adam Gurowski i jego pismo "Przyszłość"

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 7/2, 83-104

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FLORIAN STASIK

### ADAM GUROWSKI I JEGO PISMO „PRZYSZŁOŚĆ”

Do czasopism emigracyjnych mało lub w ogóle nie znanych należy pismo miesięczne „Przyszłość”, redagowane i wydawane w Paryżu w 1834 r. przez Adama Gurowskiego<sup>1</sup>. Zarówno pismem, jak i wydawcą chcemy zająć się w niniejszym szkicu.

„Przyszłość”, której ukazał się tylko jeden numer, wyszła w styczniu 1834 r. Datowana zaś była 29 listopada 1833 r., nawiązując do trzeciej rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Była to niejako zapowiedź tematyki miesięcznika. „Przyszłość”, jak wiele innych druków i książek emigracyjnych, tłoczona była w drukarni A. Pinard w Paryżu, zasłużonej dla zachowania i rozwoju piśmiennictwa polskiego Wielkiej Emigracji.

Pismo wychodzić miało w pierwszych dniach każdego miesiąca, w zeszytach z ciągłą numeracją, o objętości minimum półtora arkusza druku. Dwanaście kolejnych zeszytów składać się miało na jeden tom. Część pierwszą stanowić miały trzy zeszyty. Prenumerata z wysyłką do zakładów emigracyjnych lub sekcji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego wynosić miała dwa franki i pięćdziesiąt centimów. W Paryżu cena pojedynczego numeru kosztować miała pięć franków<sup>2</sup>. „Przyszłość” prenumerować można było u wydawcy przy ulicy Saint-Honore 7 w Paryżu. Tam też przesyłana być miała wszelka korespondencja do redakcji.

Zeszyt 1, o objętości 32 str. formatu 8°, składał się z przedmowy (6 str.) i dwóch artykułów: *O narodowości w Polsce* (10 str.) i *O ruchu europejskim* (9 str.), oraz z recenzji książek pisanych z pozycji ideologicznych

---

<sup>1</sup> Nadmienimy, że wartościowa i właściwie jedyna w historiografii polskiej ostatnich lat praca G. Missalowej — na temat wpływów francuskiego socjalizmu utopijnego na polską myśl rewolucyjną w latach 1830—1848 — nie wspomina ani słowem o „Przyszłości” (por. *W stulecie Wiosny Ludów 1848—1948*, t. 3, cz. 2 Warszawa 1951, s. 7—163).

<sup>2</sup> Obniżenie ceny do połowy poza Paryżem miało na celu pozyskanie prenumeratorów głównie w zakładach emigracyjnych, w których Gurowski w latach 1832—1833 szukał zwolenników zasad TDP (por. rkps Bibl. Jag., sygn. 3685, t. IV, k. 318).

zgodnych z poglądami wydawcy, tj. w oparciu przede wszystkim o doktryny socjalizmu utopijnego (6 stron).

Sylwetka redaktora i wydawcy „Przyszłości” w jednej osobie, zaznaczmy to na wstępie, nie była typowa dla większości ludzi jemu współczesnych. Tym bardziej dla środowiska, z którego się wywodził. Potomek magnackiej niegdyś rodziny Adam hr. Gurowski (1805—1866), współwłaściciel dóbr w obwodzie konińskim<sup>3</sup>, przeszedł daleko idącą ewolucję polityczną i ideową. Wydalony ze szkół krajowych za patriotyczną postawę, studiował na uniwersytetach niemieckich, gdzie słuchał m.in. wykładów Hegla, skąd również został wydalony, tym razem za współudział w organizacjach burszowskich i zajęciach studenckich w Heidelbergu w 1824 r. Po powrocie do Królestwa współpracował z legalną opozycją kaliską braci Niemojowskich<sup>4</sup>. Za pośrednictwem młodszego brata Józefa, ucznia szkoły podchorążych, przyjęty został do tajnego sprzysiężenia Piotra Wysockiego<sup>5</sup>. W miesiącach marzec — maj 1829 r. był jednym z głównych autorów tzw. spisku koronacyjnego, mającego na celu dokonanie zamachu na życie cara Mikołaja I i jego rodzinę<sup>6</sup>.

Po wybuchu powstania listopadowego brał udział w próbach utworzenia rządu rewolucyjnego<sup>7</sup>. Od czasu powstania klubu pod nazwą Towarzystwo Patriotyczne do wyjazdu do Paryża (marzec 1831 r.) należał do jego lewego skrzydła. On też zapoczątkował na łamach „Dziennika Powszechnego Krajowego” opozycję i ostrą krytykę dyktatury gen. Józefa Chłopickiego<sup>8</sup>. Zamieszczał artykuły o treści rewolucyjnej w „Kurierze Polskim” — organie kaliszczan<sup>9</sup>.

Występowanie przeciwko dyktaturze Chłopickiego i propagowanie detronizacji Romanowów pozbawiły go możliwości korzystania z łamów „Kuriera Polskiego”, a także innych czasopism. Stało się to jedną z przyczyn założenia pisma codziennego. Wkrótce (5 I 1831 r.) ukazała się „Nowa Polska”, rewolucyjny dziennik, nieoficjalny organ Towarzystwa Patriotycznego. Do powołania jej przyczynił się m. in. Gurowski, finansując założenie<sup>10</sup>. Został też jednym z jej redaktorów obok Lelewela, M. Mochnackiego, K. Brodzińskiego, ks. A. K. Pułaskiego, L. Żukowskiego i in-

<sup>3</sup> Posiadłości ziemskie Gurowskich znajdowały się głównie w obwodzie konińskim.

<sup>4</sup> T. Morawski, *Moje przygody. Wstęp do pamiętników*, Kraków 1873, s. 36.

<sup>5</sup> „Kurier Warszawski”, 1830, nr 357.

<sup>6</sup> „Pamiętnik Emigracji”, „Aleksander Jagiellończyk”, Paryż 1833, cz. 3, nr 9, s. 1—4.

<sup>7</sup> „Kronika Emigracji Polskiej”, Paryż 1835, t. 3, s. 307.

<sup>8</sup> „Dziennik Powszechny Krajowy”, 1830, nr 341.

<sup>9</sup> Por. np. „Kurier Polski”, 1830, nr 361.

<sup>10</sup> „Demokrata Polski”, Poitiers 1838, t. 2, s. 186.

nych. W ciągu niespełna pięciu tygodni napisał trzynaście obszernych artykułów o zróżnicowanej treści<sup>11</sup>. Atakował w nich dyktaturę, obrady sejmowe, rząd. Niezwykle wysoko oceniał rewolucję francuską z jej jakobińskim okresem i podobne środki zalecał dla Polski. Poddawał krytyce wszystkie władze opierające się na konstytucji 1815 r. Nawoływał w „Nowej Polsce” do powołania nowych władz powstańczych. Żądał zwołania „Kongresu narodowego” celem ocalenia Polski<sup>12</sup>. Artykuły te świadczą o dużym talencie publicystycznym przyszłego wydawcy i redaktora „Przyszłości”. Z jego osobą w redakcji „Nowej Polski” niektórzy ze współpracowników łączyli postępowość i popularność dziennika<sup>13</sup>.

Wraz z M. Mochnackim był Gurowski autorem wniosku detronizacyjnego, który do Sejmu podał poseł Roman Sołtyk<sup>14</sup>. Razem z innymi wziął wybitny udział w zorganizowaniu manifestacji ku czci dekabrystów w dniu 25 stycznia 1831 r. Manifestacja ta wywarła istotny wpływ na detronizację Mikołaja I jako króla Polski<sup>15</sup>. Według Jana Nepomucena Janowskiego — Gurowski miał być wtedy autorem hasła „Za naszą i waszą wolność”, które się wówczas pojawiło na chorągwiach niesionych przez członków Towarzystwa Patriotycznego<sup>16</sup>. W duchu tych haseł przemawiał pod Kolumną Zygmunta, domagając się detronizacji Romanowów<sup>17</sup>. Z dniem rozpoczęcia wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r. Gurowski wraz z Mochnackim zaciągnęli się jako żołnierze-ochotnicy do I pułku strzelców pieszych<sup>18</sup>. Gurowski w obozie wojskowym pod Pułtuskiem, dokąd udał się na spotkanie z nieprzyjacielem, wspólnie z Mochnackim napisał artykuł pt. *Czemu masy nie powstają*, w którym chyba po raz pierwszy w powstaniu listopadowym wyraźnie wysunięte zostało hasło „rewolucji socjalnej”<sup>19</sup>. Tak pojęta rewolucja była jedynym środkiem ocalenia powstania i Polski. Bez udziału bowiem szerokich rzesz narodu i wojny partyzanckiej nie widzieli autorzy artykułu ratunku dla Polski<sup>20</sup>. Nie wierząc już wówczas w zwycięstwo, wziął Gurowski jednakże udział w bi-

<sup>11</sup> „Nowa Polska”, Paryż 1834, półarkusz 59—60, s. 232.

<sup>12</sup> S. Szpotański, *Maurycy Mochnacki*, Kraków 1910, s. 83.

<sup>13</sup> J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803—1853*. Przygotował do druku, wstępem i przypisami zaopatrzył, M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 171.

<sup>14</sup> *Op. cit.*, s. 185.

<sup>15</sup> *Op. cit.*, s. 185. Z okresu przed manifestacją datuje się uwłaszczenie chłopów w jego majątkach (por. „Kurier Warszawski”, 1831, nr 21).

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> „Gazeta Polska”, z dn. 26 I 1831.

<sup>18</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1831*, t. 1, Warszawa 1931, s. 385. *Raport gen. Szembeka do gen. F. Morawskiego z dnia 22 II 1831 z obozu pod Grochowem.*

<sup>19</sup> „Nowa Polska”, nr 41, z dn. 14 II 1831.

<sup>20</sup> Tamże.

twach pod Okuniewem, Miłosną, Wawrem i Grochowem. Zasłużył też na wyróżnienie i pochwałę dowództwa<sup>21</sup>.

Udziałem w bitwie grochowskiej Gurowski zakończył swoje uczestnictwo w powstaniu jako żołnierz i jako publicysta. 4 marca 1831 r. po zawieszeniu działań wojennych, w porozumieniu z Lelewelem, opuścił Warszawę udając się do Paryża<sup>22</sup>. Przywiózł przy tej okazji pisma od Rządu Narodowego do Misji Polskiej w Paryżu<sup>23</sup>. Większość jego politycznych przeciwników określiła wyjazd jako ucieczkę<sup>24</sup>.

Po przybyciu do Paryża w początkach kwietnia 1831 r., wręczeniu pism członkom Misji w osobach gen. K. Kniaziewicza i kasztelana Ludwika Platara, nawiązał szybko kontakt z opozycją republikańską. Dotarł także do redaktorów pism opozycyjnych: „Tribune”, „Française”, „National”, „Reformateur”, „La Revolution de 1831”. Przed innymi trafił jednakże do redakcji „Le Globe” — organu saint-simonistów<sup>25</sup>. Otworzyli oni łamy swych pism dla jego publicystycznej działalności. W artykułach zamieszczanych w pismach francuskich informował i wyjaśniał opinii publicznej sprawę dotyczące historii Polski, szczególnie ostatniego pięćdziesięciolecia przed powstaniem oraz przyczyny i przebieg powstania. Treść i ton artykułów nie odbiegały od zamieszczonych w „Nowej Polsce”.

Taka postawa Gurowskiego szybko wzbudziła niechęć gen. K. Kniaziewicza i L. Platara<sup>26</sup>. Znalazła też oddźwięk w Sejmie powstańczym w formie interpelacji posła Jana Ledóchowskiego i długiej nad tym dyskusji<sup>27</sup>. W czasie pobytu we Francji nie ograniczał się Gurowski tylko do publicystyki. Zabiegał on mianowicie o pozyskanie dla powstania poparcia ze strony członków opozycji parlamentarnej. Trafił przede wszystkim

<sup>21</sup> *Źródła do dziejów wojny...* t. 1, s. 385.

<sup>22</sup> A. Lewak, *M. F. La Fayette o Polsce. Listy, mowy, dokumenty*, Warszawa 1934, s. 27.

<sup>23</sup> *Diariusz Sejmu z roku 1830—1831*. Wyd. M. Rostworowski, t. 3, Kraków 1909, s. 105—106.

<sup>24</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Papiery po gen. Janie Krukowieckim. Rkps 12, k. 1. List Mikołaja Gurowskiego do gen. Krukowieckiego z dn. 12 III 1831.

<sup>25</sup> L. G a d o n, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, wyd. 2, wstępem poprzedził M. Kukiel, Paryż 1958, s. 130.

<sup>26</sup> Biblioteka Muzeum Czartoryskich w Krakowie, rkps 5304, Misja Paryska, t. 1, k. 38/12.

<sup>27</sup> *Diariusz Sejmu...*, t. 3, s. 105—107. Przedmiotem dyskusji były dwa artykuły zamieszczone w „Le Globe” z dn. 2 i 10 IV 1831 r. Na zarzuty Ledóchowskiego odpowiedział Gurowski artykułem w „Messenger des Chambres”, z dn. 11 V 1831 r. (por. „Nowa Polska”, 1831, nr 138). Istnieje przypuszczenie, że korespondencja przesłana z Paryża do redakcji „Nowej Polski” pochodziła od Gurowskiego.

do Lafayette'a<sup>28</sup>. Dotarł do skrajnego republikanina, członka Stowarzyszenia Przyjaciół Ludu A. Guinarda, a także Raspaila i F. Bucheza, ludzi związanych ściśle lub przewodzących ówczesnemu karbonaryzmowi międzynarodowemu. Swoją działalnością publicystyczną przede wszystkim, a także kontaktami osobistymi przysparzał Gurowski wiele kłopotów Misji Paryskiej. Chcąc zbijać twierdzenia Gurowskiego, zamieszczone w prasie francuskiej, L. Plater wydał anonimową broszurę<sup>29</sup>. Podstawową jej tezą było, że Polacy powstali w obronie pogwałconej konstytucji i naruszenia postanowień Kongresu Wiedeńskiego. Odpowiedział Gurowski na to również bezimienną broszurą<sup>30</sup>. W przeciwieństwie do Platera przyczynę wybuchu powstania tłumaczył rozbiorami Polski. Winą za dotychczasowy przebieg powstania obciążał „[...] stronnictwo wrogie rewolucji”, tj. dyktaturę Chłopickiego, Sejm, Rząd Narodowy i naczelne dowództwo wojskowe. Ukazał przy tej okazji panujące stosunki społeczne w Polsce przed rozbiorami, wskazując winnych za ten stan, tj. szlachtę. Uzasadniał też, że stosunki te miały wpływ na przebieg powstania<sup>31</sup>. Ponawiał swoją dawną tezę z okresu przynależności do redakcji „Nowej Polski”, że rozgrywające się powstanie w Polsce nie było wyłącznie sprawą polską, ale że walka podjęta przez naród polski była ogniwem w walce ze Św. Przymierzem o niezależność narodową i prawa ludzkie<sup>32</sup>. Usiłował uzasadnić, że w tak pojętej walce Polacy mają moralne prawo oczekiwać pomocy od rządów i od ludów. Na tej zasadzie krytykował beczynność rządów Francji i Anglii jako sygnatariuszy Kongresu Wiedeńskiego, zasłaniających się zasadą nieinterwencji.

Tymczasem powstanie w kraju (lipiec—sierpień) weszło w ostatnią fazę. Nie uzyskawszy zapewne większego wpływu na postawę rządów wobec powstania, a także na zachowanie się ludów w tej sprawie, doczekał się Gurowski wiadomości o jego upadku. Na wiadomość o tym ludność Paryża, która się jakoby na nowo ocknęła, zorganizowała manifestację skierowaną przeciwko rządowi za jego beczynność w sprawie powstania. Manifestacją tą kierowali przywódcy Stowarzyszenia Przyjaciół Ludu oraz Stowarzyszenia Praw Człowieka i Obywatela. Udział w tym miał prawdopodobnie i Gurowski, gdyż wraz z innymi uznanymi za winnych tej manifestacji i rozruchów został on aresztowany i osadzony w więzieniu St. Pelagie. Wkrótce zwolniono go głównie w wyniku starań Lafayette-

<sup>28</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Materiały Artura Śliwińskiego, III-59, z. 7, s. 6.

<sup>29</sup> [L. Plater], *Le Polonaise ou Tribunal*, Paris 1831.

<sup>30</sup> [A. Gurowski], *Le Cause polonaise sous veritable point de vue*. Par un Polonais, Paris 1831.

<sup>31</sup> *Op. cit.*, s. 17—19.

<sup>32</sup> *Op. cit.*, s. 21—22.

te'a<sup>33</sup>. W niespełna miesiąc po tym doczekał się w Paryżu pierwszych przedstawicieli emigracji polistopadowej. Rozpocząć miał Gurowski z tą chwilą niejako nowy rozdział życia, który charakteryzował się przez okres następných trzech lat niezachwianą wiarą w odrodzenie Polski. W porównaniu do poprzednich miesięcy zaszła istotna zmiana w jego poglądach na tę sprawę. O ile dotychczas sądził, iż nieprzeprowadzenie reform społecznych w Polsce było jedną z głównych przyczyn niepowodzeń w działaniach wojennych, skutkiem czego upadło powstanie, to obecnie problem reform, a szczególnie reformy agrarnej, uczynił osią wszystkich swoich rozumowań, czyniąc z tej sprawy podstawowy warunek przyszłego wyzwolenia Polski. Drugą niemniej ważną sprawą był międzynarodowy ruch rewolucyjny, z którym wiązał wielkie nadzieje w walce o Polskę.

Z tak ukształtowanymi przekonaniem i rozpozynał Gurowski emigracyjną działalność. Miała ona mieć charakter różnorodny. W pierwszych tygodniach była to przede wszystkim pomoc dla nadciągającej emigracji do Francji, a głównie dla członków b. lewicy powstańczej, a szczególnie ludzi z Towarzystwa Patriotycznego. Z niektórymi z nich, jak np. z M. Mochnackim, wszedł w ścisłą współpracę, a nawet odżyła dawna przyjaźń osobista. Wprowadzał nowo przybyłych w obce im środowisko. Ułatwiał, głównie Lelewelowi, kontakty z redaktorami pism i przedstawicielami opozycji francuskiej<sup>34</sup>.

Na emigrację, wśród innych, spieszyli przywódcy, zwolennicy poszczególnych ugrupowań z okresu powstania. Dążyli oni do podporządkowania sobie gromadzącej się emigracji w oczekiwaniu na wydarzenia w Europie<sup>35</sup>. Wcześniej, bo już 24 października 1831 r., przybył wraz z grupą posłów ostatni prezes Rządu Narodowego B. Niemojowski, by 6 listopada 1831 r. powołać do życia pięcioosobowy Tymczasowy Komitet Emigracji Polskiej — pierwszą polską organizację emigracyjną po 1830 r. Jedynym reprezentantem lewicy w tym Komitecie był Lelewel. Taki skład Komitetu stał się prawie od dnia założenia przedmiotem ataków b. członków klubu, głównie w osobach Gurowskiego i M. Mochnackiego. Przykładem może być wspólnie przez nich napisana broszura pt. *Do rodaków bawiących w Paryżu*<sup>36</sup>. Wywarła ona duży wpływ na zbierających

<sup>33</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk, III-59, z. 7, s. 7.

<sup>34</sup> L. G a d o n, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 1, Kraków 1901, s. 120.

<sup>35</sup> M. M o c h n a c k i, *Dzieła...*, t. 1, Poznań 1863, s. 29.

<sup>36</sup> Tamże. Dotychczas w historiografii polskiej większość autorów piszących o Mochnackim podaje, że był on wyłącznym autorem. O wspólnym autorstwie pisze m. in. brat Maurycego, Kamil Mochnacki, w listach do rodziców (por. *Dzieła Mochnackiego*, t. 1, Poznań 1863, s. 29). Broszurą ta nie została zamieszczona też w *Dziela*ch M. Mochnackiego. Nowsze badania wskazują także na autorstwo obydwóch (por. np. *Powstanie listopadowe w dokumentach i pamiątkach Biblioteki*

się w Paryżu Polakach. Autorzy odmawiali kaliszanom i ich zwolennikom moralnego prawa do reprezentowania emigracji, a tym bardziej sięgania po władzę nad nią. Na kaliszanych odtąd spoczywać miał główny zarzut winy za upadek powstania: „Zgubili Polskę w Polsce i czyż z tego wynika, że jej mają szkodzić pod obcym niebem?”<sup>37</sup>

Okazję Gurowskiemu do napisania odezwy przeciwko Niemojowskiemu dał opór tego ostatniego w sprawie organizowania obchodu pierwszej rocznicy powstania listopadowego. W ostrzejszym niż poprzednio tonie krytykował on Niemojowskiego za jego postawę. Mimo oporu taki obchód odbył się przy pomocy i udziale Komitetu Francusko-Polskiego i Komitetu Amerykańsko-Polskiego<sup>38</sup>.

Wkrótce po tym obchodzie Niemojowski po prostu zmuszony był do zwołania przebywających w Paryżu Polaków. Po ostrej krytyce, jakiej mu nie szczędziło wielu, w tym i Gurowski, postanowił prezes rozwiązać Tymczasowy Komitet Emigracji Polskiej. Tego samego dnia (8 XII 1831 r.) powołany został Komitet Narodowy Polski (J. Lelewela). Jednym z jego członków wybrany został Gurowski<sup>39</sup>. W okresie jego przynależności do Komitetu Narodowego Polskiego był on współautorem jego licznych odezw. Lelewel wysoko cenił jego zdolności, a co za tym idzie, bronił przed atakami innych członków Komitetu<sup>40</sup>. Prezes Komitetu doceniał także inne zalety Gurowskiego. Mianowicie proponował mu wstąpienie do powołanego przez siebie Towarzystwa Naukowego Tułaczów Polskich. Należać miał do następujących wydziałów: francuskiego (obok Lelewela, J. Słowackiego, Chodźki i in.), „sztuk mównych” (obok Słowackiego, M. Mochnackiego), dziejów ostatniej rewolucji (obok Lelewela, Mochnackiego, Krępowieckiego, Chodźki, Czyńskiego)<sup>41</sup>.

*Polskiej w Paryżu*. Wystawę i katalog opracowali Cz. Chowaniec i J. Gałęzowska, Londyn 1952, s. 57).

<sup>37</sup> *Do rodaków bawiących w Paryżu*, Paryż 1831, s. 3.

<sup>38</sup> Komitet Francusko-Polski, którego prezesem był Lafayette, zorganizowany został 28 I 1831 r. Natomiast Komitet Amerykańsko-Polski powołany został w Paryżu z inspiracji Lafayette'a na uroczystości obchodu rocznicy święta narodowego Stanów Zjednoczonych 3 VII 1831 r. Ukonstytuował się 9 VII. Dużą rolę w pierwszych trzech miesiącach istnienia odgrywał znany pisarz amerykański James Fenimore Cooper. Po upadku powstania zaprzestał swej działalności (por. R. E. Spiller, *Fenimore Cooper. Critic of His Time*, New York 1931, s. 177; J. J. Lerski, *A Polish Chapter in Jacksonian America. The United States and the Polish Exiles of 1831*, Madison 1958, s. 35).

<sup>39</sup> J. Lelewel, *Całoroczne trudy Komitetu Narodowego Polskiego*, Paryż 1833, s. 22.

<sup>40</sup> J. Lelewel, *Listy emigracyjne...*, wyd. H. Więckowska, t. 1, Kraków 1948, s. 30—31.

<sup>41</sup> *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*. Opracował E. Sawrymowicz przy współpracy S. Makowskiego i Z. Sudolskiego, Wrocław 1960, s. 137.



Z okresu grudzień 1831 — styczeń 1832 pochodzą dwie publikacje Gurowskiego; jedna to *O projekcie oddalenia Polaków ze stolicy Francji*<sup>42</sup>, druga — list otwarty do gen. Bema<sup>43</sup>. W pierwszej Gurowski poruszył sprawę nieprzychylnego stosunku rządu francuskiego do Polaków. Nawoływał też do pozostania emigrantów w Paryżu nawet kosztem żołądka. Z Paryża bowiem zamierzał on wraz z innymi uczynić centralny ośrodek politycznej działalności emigracji. List otwarty do gen. Bema uważać należałoby za krytykę kształtującego się obozu Czartoryskiego, do którego on zaliczał wtedy Bema, głównie za próby uchwycenia przewodnictwa nad emigracją i podporządkowania jej władzy wojskowej. Prócz tego była to okazja do bardziej aniżeli dotychczas ostrej krytyki działań wojennych 1831 r., a także wykazania swego i rodziny udziału w powstaniu<sup>44</sup>.

Działalność Gurowskiego i Krępowieckiego w Komitecie Lelewela była posunięciem taktycznym. Również inni b. klubiści, wchodzący w skład Ogółu Paryskiego, nie byli szczerze oddani Lelewelowi. Różnili się oni w wielu poglądach od Lelewela już w okresie powstania, kiedy to prezesował w Towarzystwie Patriotycznym i jednocześnie zasiadał w Sejmie i sprawował funkcję ministra. Nieufność i podejrzliwość wzmożła się z chwilą, kiedy Lelewel chciał i w emigracji pogodzić sprzeczne ze sobą ugrupowania, rozciągając tym samym wpływ i władzę nad emigracją. Zastrzeżenie budził też brak kolegiałności w Komitecie i nieobjawianie wyrażnie przed opinią publiczną, do jakich celów dąży Komitet. Stało się to przyczyną zarzutów czynionych Lelewelowi. Następnie przedzieliło się w ostre starcia pomiędzy zwolennikami Lelewela w Komitecie i w Ogóle Paryskim a między radykalizującymi Gurowskim i Krępowieckim<sup>45</sup>, popieranymi przez J. N. Janowskiego, ks. A. K. Pułaskiego, J. R. Płuzańskiego i innych. Doszło w końcu do tego, że dnia 16 marca Płuzański na kolejnym zebraniu w „Taranie” zgłosił wniosek o rozwiązanie Komitetu. Większość, zarówno w Komitecie, jak i w Ogóle, sprzeciwiała się temu stanowczo. W tej sytuacji zgłosili swoje wystąpienie z Komitetu Gurowski i Krępowiecki, a z Ogółu — Janowski, Płuzański i Pułaski. Tych pięciu ludzi mając już uprzednio przygotowany *Akt założenia*, następnego dnia, tj. 17 marca 1832 r., powołało do życia (w mieszkaniu Gurowskiego) Towarzystwo Demokratyczne Polskie<sup>46</sup>. W ten sposób radykalna myśl demokratyczno-republikańska odzepiła się od pnia le-

<sup>42</sup> A. Gurowski, *O projekcie oddalenia Polaków ze stolicy Francji*, Paryż 1831.

<sup>43</sup> A. Gurowski, *List obywatela... do generała Bema*, Paryż 1832.

<sup>44</sup> *Op. cit.*, s. 3.

<sup>45</sup> J. N. Janowski, *op. cit.*, s. 367.

<sup>46</sup> *L. c.*

lewelewskiego, by pójść odrębnym torem i wpisać na swym sztandarze: „wszystko dla ludu przez lud”<sup>47</sup>.

Podobnie jak w Komitecie Lelewela i w TDP począwszy od *Aktu założenia* — podstawowego dokumentu politycznego i ideowego TDP, wszystkie inne dokumenty opracowywane były przy jego współudziale<sup>48</sup>. Również pierwsze pisma TDP, zaczątek prasy demokratycznej, powstały przy jego udziale<sup>49</sup>.

Działalność Gurowskiego nie ograniczała się do pisania. Są dowody, że objeżdżał zakłady emigracyjne, chcąc zdobyć poparcie dla programu TDP zaprezentowane w *Akcie założenia* i uzupełnione w następnych dokumentach, zmierzających do tego, aby widzieć w przyszłej Polsce „[...]miliony szczęśliwych, wolnych dobrodziejstw natury używających mieszkańców bez różnicy nazwisk, rodu lub wyznań, a nie garstką uprzywilejowanych dawnym przesądem”<sup>50</sup>. Trudno było, aby dla takiego programu wówczas zdobyć większość czy nawet pozyskać kilkuset emigrantów. Wynikało to głównie z faktu, że emigracja była przede wszystkim pochodzenia szlacheckiego, a co za tym idzie, nie godząca się, a często ostro sprzeciwiająca się zasadom wyłożonym w *Akcie założenia*.

Nurt burżuazyjno-demokratyczny opanował TDP. Gurowski próbował się opierać temu, jak i nowym ludziom i ich poglądom. Siły jednakże były nierówne, co zapowiadało się już w pierwszych miesiącach 1833 r. Wtedy to Gurowski powziął zamiar wydawania pisma<sup>51</sup>, które by broniło zasad wypracowanych przez założycieli TDP. Z tego też okresu pochodzi jego rozczarowanie do pracy w organizacjach emigracyjnych. Zdecydowany był odtąd nie łączyć się z żadną organizacją, a wyłącznie poświęcić się pracy publicystycznej<sup>52</sup>, która z wielokierunkowej działalności odpowiadała mu najbardziej.

Zamiar wydawania „Przyszłości” dojrzał ostatecznie w lecie 1833 r.

<sup>47</sup> W. Łukasiewicz, *Tadeusz Krępowiecki 1798—1847*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów 1848—1948*, t. 4, Warszawa 1953, s. 118.

<sup>48</sup> *Op. cit.* Niektórzy autorzy są zdania, że np. *Protestacja przeciw traktatom Polskę rozszarpującym* napisana była wyłącznie przez Gurowskiego. *Protestację* tę w imieniu TDP zawiózł do Londynu Gurowski, usiłując przedstawić ją w parlamencie angielskim. Skutku nie osiągnął. Zamieszczona została tylko w „Morning Herald”. Posłużyła też O’Connelowi w jego argumentach w polemice w parlamencie i na mityngach (por. M. Sokolnicki, *Les origines de l’Emigration Polonaise en France 1831—1832*, Paris 1910, s. 116; J. N. Janowski, *O początku demokracji polskiej...*, s. 37—38).

<sup>49</sup> Były to broszury pod nazwą TDP. Pierwsza ukazała się w sierpniu 1832 r.

<sup>50</sup> *Akt założenia Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z dnia 17 marca 1832 r.*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów 1848—1948*, t. 5, s. 42.

<sup>51</sup> Rkps Bibl. Jag., sygn. 3685, k. 427—428. List Gurowskiego do Janowskiego z 28 II 1833 r.

<sup>52</sup> Tamże.

W listopadzie 1833 r. o mającej się ukazać „Przyszłości” donosiła „Nowa Polska” (emigracyjna), że „dnia 29 listopada r. b. wyjdzie »Przyszłość« [...] na wzór francuskich »Revue«, poświęcona będzie rozwijaniu myśli zasad objętych tak zwanym *Manifestem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*”<sup>53</sup>.

W początkach stycznia 1834 r. ukazało się zapowiadane pismo miesięczne. W obszernej przedmowie składającej się jakby z dwóch części nakreślone zostały: powód wydawania pisma, jego cel, oblicze polityczne i ideowe. W drugiej — wskazywał na znaczenie i funkcje społeczno-polityczne tego rodzaju czasopiśmiennictwa w języku polskim, powołując się na przykłady i rolę, jaką spełniały miesięczniki w życiu społeczeństwa Europy, a szczególnie Anglii i Francji<sup>54</sup>.

Tytuł pisma wydawca wyprowadzał od tego, że celem powołanego do życia TDP była przyszłość. Tak pojętej przyszłości chciał bronić przede wszystkim słowem drukowanym. Podkreślał, że mimo różnic, jakie zapanały wśród członków TDP, żyć i pracować nadal trzeba dla przyszłości. Tak pojęta przyszłość była także później wizją innych współzałożycieli TDP<sup>55</sup>. Charakter pisma określony został jako „socjalno-naukowy”. Zgodnie z tym dominować miały w nim nie sprawy polityczne, ale społeczne, jako ważniejsze w dążeniu do zmiany istniejących wówczas stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych w Europie i w Polsce. Nadmienimy, że w latach 1833—1834 w stosunkach emigracyjnych tak pojęte pismo należało do rzadkości.

Potrzebę pisma uzasadniał wieloma przyczynami; najważniejsza to niejednorodność poglądów TDP na wiele spraw dotyczących Polski i roli innych społeczeństw, z którymi wiązał losy narodu polskiego. „Przyszłość” miała być obroną, kontynuacją i rozszerzeniem zasad zawartych w *Akcie założenia*. Również chęć dzielenia się swoimi zapatrywaniami oraz pozyskiwanie zwolenników tak pojętych zasad odgrywały niepoślednią rolę. Poza tym redaktor „Przyszłości” chciał być wyrazicielem opinii współzałożycieli TDP, którzy z różnych powodów nie byli w Paryżu, a którzy starali się bronić również zasad wyłożonych w *Akcie założenia*. Zapowiadał nawet, że przyobiecali oni współpracę z pismem<sup>56</sup>.

Pierwszy numer, który był jednocześnie ostatnim, wydany został prawdopodobnie za ich aprobatą. Sam stwierdzał, że treści, które poruszał w piśmie, nie były oryginalne. Zaznaczał jednak, że opisywane zjawiska będą rezultatem jego własnych obserwacji, przemyślanych na tyle,

<sup>53</sup> „Nowa Polska”, Paryż 1833, półarkusz 14, 15, s. 60 (*Akt założenia* nazywano też później *Małym Manifestem TDP*).

<sup>54</sup> „Przyszłość”, s. 5.

<sup>55</sup> Por. *Manifest. Lud Polski Gromada Grudziąż na Emigracji Polskiej*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów...*, t. 5, s. 92.

<sup>56</sup> „Przyszłość”, s. 1.

na ile go będzie stać. Chociaż Gurowski nie pisze wyraźnie, na czyich myślach będzie się opierał, jest niewątpliwe, że chodziło tu o socjalizm utopijny, przede wszystkim w wydaniu szkoły saint-simonistycznej. Nadmienimy, że zapożyczone myśli nie były bezkrytycznie przyjmowane. Nosiły pewne cechy samodzielności, szczególnie gdy chodziło o próby tłumaczenia przeszłości Polski, jak i dróg wiodących do wyzwolenia narodu. Były próbą, może nawet nieudolną, przeniesienia zdobyczy myśli socjalistycznej na grunt polski. Również w ocenie ruchu rewolucyjnego w Europie Gurowski szedł dalej niż ludzie ze szkoły, na których się często powoływał.

Opisując zasady, z których się będzie rozpatrywać poruszane zjawiska, przyznawał, że może się mylić. Dążność stania się użytecznym dla emigracji i kraju przewyższała te obawy. Tematyka pisma miała być różna. Jednostajna miała być metoda, z której będzie korzystał, a ta głosiła, że [...] prawdy objawiają się w całej ludzkości, w masach, że tam je czerpać trzeba i że równość jest jedyną możliwością życia człowieczeństwa”. Wierzył on wówczas, że zło, które niósł rozwój kapitalizmu we Francji i w ogóle w Europie, jest zjawiskiem przejściowym. Społeczeństwo jego zdaniem zmierzało ku dobru, które było przeznaczeniem rodzaju ludzkiego.

Przechodząc do sprawy polskiej, która była zasadniczym celem jego wszystkich usiłowań, inaczej ją widział, inaczej chciał rozwiązać niż wielu mu współczesnych. Ujmował to jako część problemu europejskiego, a nawet ludzkości. Jeśli Polska miała korzystać z dobrodziejstw zdobyczy europejskich tak pod względem warunków istnienia materialnego, jak zdobyczy myśli ludzkiej, winna dążyć do tego, aby dorównała Zachodowi, gdyż wówczas stanie się godna jego zainteresowania i pomocy z jego strony. W tym duchu należy dyskutować, pisać i przekonywać emigrantów o słuszności. To zadanie uważał za najważniejsze dla emigracji.

Z tragedii narodowej, jaką był upadek powstania listopadowego, idąc za przykładem swych mistrzów, wysunął ostatecznie taki wniosek, że upadek stanie się zaczątkiem odrodzenia, że ostatnie ogniwo przeszłości jest zarazem pierwszym ogniwem przyszłości<sup>57</sup>. W związku z taką postawą ideową pisał, że „[...] dla nas jak dla całej ludzkości nie masz katalizmu — upadło ostatnie nasze dzieło, ale upadkiem roztrąciło, rozbryznęło ostatnie ciemnoty przesądów nadużycia. Z letargu nowe wyradza się życie. Byliśmy narodem wyrostkowym, zniknęliśmy. Odrodzimy się ludem równym, wolnym, przemysłnym, szczęśliwym”<sup>58</sup>. Takim

<sup>57</sup> G. Missalowa, *op. cit.*, s. 11.

<sup>58</sup> „Przyszłość”, s. 4.

akcentem kończył część pierwszą przedmowy, która była też wyznaniem jego ówczesnej wiary politycznej.

W części drugiej przedmowy wydawca „Przyszłości” wysoko ocenił czasopiśmiennictwo. Druk w ogóle, a prasa w szczególności były jego zdaniem najlepszą formą propagowania poglądów i wpływania na kształtowanie się opinii publicznej. Przeceniał je niewątpliwie pisząc, że „one niezawodnie światem władną”. Z ukazujących się na zachodzie Europy różnych pism najwyżej cenił pisma periodyczne. W tych miał się, jego zdaniem, najlepiej odbijać świat umysłowy. Dlatego uważał, że tego rodzaju pisma stawały się coraz bardziej poczytne i one docierały do mas. Z tych względów postulował, aby piszący wzięli na siebie obowiązek obszernej i urozmaiconej pracy „[...] w krótkich jędrnych rezultatach oddane”.

W zakończeniu przedmowy informował Gurowski, iż zamiarem jego, oprócz artykułów na różne tematy, jest dostarczenie czytelnikowi wyjątków przekładów z dzieł obcych, jeśli te będą odpowiadały założeniom ideowym i politycznym „Przyszłości”. Zapowiadał też dział recenzji książek w języku francuskim i angielskim, odpowiadających jego poglądom. Nie pretendował do wyszukanej formy pisania, gdyż uważał siebie nie tyle za „sztukmistrza, ile za pracowitego górnik”, pisząc, że „inni pozornie piękniej, ja może szczerzej przemawiać będę”.

Sprawa narodowości, którą zajął się Gurowski w swoim artykule, nie była nowa. Do tematu tego nawiązywano przed powstaniem listopadowym<sup>59</sup>. Stała się przedmiotem artykułów i dyskusji w okresie powstania. Znalazła też odbicie na emigracji, głównie w *Akcie założenia*<sup>60</sup>. W odróżnieniu od lat przedpowstaniowych pogląd na pojęcie narodowości uległ radykalizacji u wielu ludzi w latach następnych<sup>61</sup>. W ujęciu Gurowskiego pogląd na narodowość w Polsce był nowy. Polegał głównie na tym, że korzystając z teorii socjalizmu utopijnego, usiłował przystosować jego treść do warunków polskich. Ponadto wyszedł poza ten socjalizm w swych postulatach, proponując nie tylko pozbawienie szlachty własności, ale jej wytepienie w ogóle<sup>62</sup>. W porównaniu z *Aktem założenia*, w którym tak mocno dźwięczała nuta wiary i solidarności ludów, w omawianym artykule większy nacisk położony został na własny naród, tj. na masy ludowe. Wydaje się, że pewien wpływ na taką postawę wywarła sytuacja w europejskim ruchu rewolucyjnym w 1833 r., która w próbie sił ze Św. Przymierzem okazała się słabsza. Również sytuacja w karbonaryzmie

<sup>59</sup> Por. „Dekada Polska”, 1821, nr 3, s. 103—107.

<sup>60</sup> Por. *Akt założenia TDP*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów...*, t. 5, s. 41.

<sup>61</sup> Por. S. Worcell, *O własności*, „Demokrata Polski”, Paryż, z 8 XII 1848, s. 173—174.

<sup>62</sup> „Przyszłość”, s. 17.

międzynarodowym, który przeżywać zaczął swój kryzys, zapewne wpłynęła na takie stanowisko<sup>63</sup>.

Pogląd na narodowość w Polsce, zaprezentowany w 1833 r. przez Gurowskiego, był nowością w polskiej myśli na emigracji, a także i w kraju. Był świadectwem, dość wczesnym, kształtowania się radykalnej myśli społeczno-politycznej. Przewyższało go chyba tylko pod względem radykalizmu wcześniejsze przemówienie T. Krępowieckiego, wygłoszone w drugą rocznicę wybuchu powstania listopadowego<sup>64</sup>, później zaś jego artykuł pt. *Narodowość*, zamieszczony w czasopiśmie „Postęp”<sup>65</sup>. Poglądy zawarte w artykułach „Przeszłości”, jak i w „Postępie” utrzymane były w podobnym, niezwykle krytycznym tonie w odniesieniu do szlachty chcącej uchodzić za przewodniczkę narodu w Polsce. Argumentacja obu autorów jest zbieżna, podobnie ma się rzecz z samą terminologią. Z porównania treści obydwóch artykułów wynikałoby, że chociaż losy rozdzielili tych dwóch ludzi dość wcześnie i chociaż w okresie pozostawania Krępowieckiego w TDP nie zawsze się zgadzali oni w ocenach szczegółowych, postawa ich w sprawach zasadniczych była podobna do mniej więcej połowy 1834 r.<sup>66</sup> Zauważmy też, że poglądy wyłożone w artykule Gurowskiego *O narodowości w Polsce* znalazły później przedłużenie i dalsze rozwinięcie w *Manifeście Gromad Ludu Polskiego w Anglii*, które określały siebie jako spadkobierców *Aktu założenia*<sup>67</sup>. Wątki myśli zawartych w „Przyszłości” spotykamy także w innych dokumentach i artykułach radykalnych demokratów, wysoko później ocenionych przez historiografię polską<sup>68</sup>.

Głównym przedmiotem rozważań Gurowskiego był lud, jego interesy, dążenia, miejsce w procesie historycznym. W przeciwieństwie do późniejszych ideologów burżuazyjno-demokratycznych pod pojęciem lud rozumiał on nie cały naród, ale chłopstwo, które niekiedy idealizował i przeceniał. W zwycięstwie nad ustrojem feudalnym w Polsce upatrywał od-

<sup>63</sup> Por. M. Stecka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832—1835*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, Kraków 1937, s. 36.

<sup>64</sup> T. Krępowiecki, *Przemówienie wygłoszone w Paryżu 29 listopada 1832 r. w rocznicę rewolucji polskiej* (tłumaczył z francuskiego W. Łukaszewicz), [w:] *W stulecie Wiosny Ludów...*, t. 5, s. 53—68.

<sup>65</sup> „Postęp”, Paryż 1834, s. 81—89 i 97—102.

<sup>66</sup> We wrześniu 1834 r. Gurowski ogłosił deklarację w „Augsburger Zeitung”, w której podał przyczyny zwątpienia w odrodzenie Polski na drodze dotychczasowych usiłowań. Sprawę polską odtąd wiązał z Rosją, wyznaczając jej pierwszoplanowe miejsce wśród narodów słowiańskich i w ogóle w Europie.

<sup>67</sup> Por. *Manifest. Lud Polski Gromada Grudziąż do Emigracji Polskiej*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów...*, t. 5, s. 86—87.

<sup>68</sup> Por. *Lud Polski Gromada Grudziąż do Obywateli Sekcji w Vimoutiers w tak zwanym Towarzystwie Demokratycznym składających*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów...*, t. 5, s. 97—113.

zyskanie niepodległości kraju. Historiozofia, z której czerpał wiele, oparta była na Lelewelowskiej koncepcji dziejów z tym, że podkreślał wyraźniej też rolę chłopstwa jako siły napędowej procesu historycznego. O wiele krytyczniej ujmował rolę arystokracji i szlachty w dziejach Polski. Wychodząc z takich założeń, doszedł do wniosku, że rola szlachty jako przewodniczki narodu skończyła się bezpowrotnie. Usiłowania szlachty — od czasów konfederacji barskiej — ku utrzymaniu przewagi w społeczeństwie polskim były daremne. Uważał, iż szkoda było przelewać krew własną i cudzą. Wybitne jednostki, jakimi byli Kościuszko i Dąbrowski, nie mogły wpływać na zasadniczy kierunek procesu historycznego. Państwo szlacheckie, jego zdaniem, dobiegało kresu swego istnienia, by w końcu paść „łupem ukoronowanych lub utytułowanych grabieżców”<sup>69</sup>. Upadło ono przede wszystkim z braku reform wewnętrznych.

W dalszym ciągu stwierdzał, że dla odrodzenia Polski „[...] trzeba czegoś więcej niż samej tylko krzyżowej, pałaszowej sztuki, że obok poświęceń potrzeba jasnego i zupełnego pojęcia celu [...] i jednym słowem obok czucia potrzeba światła rozumu, który jest jedną podstawą budowy towarzyskiej” (społecznej — F. S.). O ile nawet był skłonny to pierwsze przyznać szlachcie, o tyle drugiego stanowczo jej odmawiał, głównie dlatego, że zdobytej przez wieki przewagi w społeczeństwie polskim szlachta (którą określał jako kastę) nie odda i nie wzniesie się ponad swój egoistyczny interes klasowy.

Szlachta w pojęciu Gurowskiego od dziesiątków lat była klasą konającą z wielu innych powodów. Współcześnie mu przedstawiała sobą niemal zaporę stającą na drodze do nowej Polski. Jako taką należało ją usunąć wszelkimi dostępnymi środkami. Jeżeli by stawiała opór, należy ją po prostu wytępić, jak to określał, że „zepsuta krew wytoczoną być musi”. Sytuację, w jakiej znalazło się społeczeństwo polskie, przyrównywał Gurowski czasem do sytuacji z okresu upadku Rzymu. Rolę plemion północnych przypisywał własnym masom ludowym. Tak pojętej narodowości szlacheckiej odmawiał jakiegokolwiek prawa do dalszego reprezentowania narodu polskiego.

Po ostrej krytyce szlachty wskazywał na masy ludowe jako „prawdziwą narodowość”. Tego wszystkiego, czego nie dokonała szlachta w ciągu wieków, jedynie zdolni dokonać są chłopci, którzy uchronili się od „górnjej zarazy”, przechowali w swoich obyczajach to wszystko, co stanowiło trwałość narodu. Od nich też zależą przyszłe losy kraju, oni dają gwarancję „utrzymania prawdziwej narodowości”. Podczas gdy narodowość szlachecką określał jako własność poszczególnych rodów, nazwisk, narodowość mas ludowych uważał za wspólne dobro. Szukając niejako

<sup>69</sup> „Przyszłość”, s. 7.

wzorca dla tak pojętej narodowości, nawiązywał do wielkiej rewolucji francuskiej, a szczególnie do jej jakobińskiego okresu. Aktywność mas ludowych francuskich oceniał niezwykle wysoko. Twierdził, że kilka lat, w których o narodowości decydowały masy, więcej uczyniło dla narodowości francuskiej i świetności kraju niż kilkanaście wieków rządów szlachty francuskiej. To zaś, co przeżyła Francja, miało być, jego zdaniem, dokonane w Polsce. Podobną rolę co ludowi francuskiemu, przypisywał i ludowi polskiemu.

Redaktor „Przyszłości” posiłkując się teoriami socjalizmu utopijnego, przede wszystkim saint-simonizmem, dzieje poszczególnych narodów, w tym polskiego, rozpatrywał jako część składową dziejów ludzkości. Również interes jednostek miał być podporządkowany ogółowi. Z kolei wszystko to, co było dziełem jednostek lub poszczególnych narodów, stawało się własnością nie jednostki, nie określonego narodu, do którego należy dana jednostka — ale wszystkich, gdyż „nazwiska narodów nikną w pojęciu ogólnej sprawy ludzkości, ich życie niknie w jej życiu, ich działanie jej działaniem się staje”. Z tak pojętego dorobku ogólnoludzkiego miał korzystać również naród polski. Ze swej strony miał on dążyć do tego, by dorównywać innym zarówno na polu nauki, jak reform społeczno-politycznych.

Ewolucji uległ jego stosunek do Rosji. Poprzednio Rosja przedstawiona została jako ostoja despotyzmu i pole do działalności cywilizacyjnej Polski. W „Przyszłości” zaś w Rosji i w narodzie rosyjskim dostrzegał zmiany, a także przypisywał jej znaczenie cywilizacyjne na równi z innymi. Wyraźniej też niż poprzednio łączył interesy narodu polskiego z ludami słowiańskimi. Przypuszczać można, iż była to pierwsza, bardzo jeszcze nieśmiała próba przewartościowania pojęć, które nastąpiły u niego pod koniec 1834 r.

Nowym zupełnie elementem był stosunek do germanizmu, określane go jako zdradziecki wobec Polski<sup>70</sup>. Ten też element znajdzie później szczegółowe odbicie w jego koncepcjach panslawistycznych<sup>71</sup>.

Końcowa ocena dotycząca narodowości w Polsce w ujęciu Gurowskiego sprowadzała się do tego, że narodowość ta nigdy nie mieściła się

<sup>70</sup> „Przyszłość”, s. 15.

<sup>71</sup> Myśl tę rozwijał przede wszystkim w pracach: *La verite sur la Russie et sur la revolte des provinces polonaises par...*, Paris 1834; *La Civilisation et la Russie*, Petersburg 1840; *Der Polen Zukunft von...*, Leipzig 1842; *Aus meinem Gedankenbuche*, Wrocław 1843; *Die Letzten Ereignisse in den drei Theilen des alten Polens*, München 1846; a przede wszystkim w *Le panslavisme, son histoire, ses veritables elements, religieux, socieux, philosophiques et politiques*, Florence 1848. Wracał też do tych spraw w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych (1849—1866) w swej bogatej i wszechstronnej działalności publicystycznej (por. H. Le Roy Fischer, *Lincoln's Gadfly, Adam Gurowski*, Norman 1964).



w kastach społecznych, ale w masach: „[...] lud ją stanowił, lud ją pielęgnuje, lud ją krwią swoją buduje, swą silną dłońią wspiera i z wieków w wieki przechowuje”<sup>72</sup>. Stąd wniosek, że tylko lud może Polskę odbudować, gdyż szlachta żyje przeszłością i nie ma przyszłości oraz niezdolna jest do poniesienia jakichkolwiek ofiar. Szlachta dla tak pojętej narodowości zawzięcie walczy na emigracji, próbując hamować postęp nowych myśli. Szlachta była w ciągu wieków sztuczną naroślą na społeczeństwie polskim.

W końcowym ustępie artykułu, w którym niejako podsumowywał poprzednie treści, wychodził poza doktryny socjalizmu utopijnego, pisząc: „Wielkie prawdy ludzkości wstępując do życia krwią obmytymi były. Przerodzenie człowieczeństwa od odnowienia krwi zależy. Dla odnowienia zatem utrzymania życia w jedną z odnóg tego wielkiego szczepu, którym jest ród człowieczy, w polskiej rodzinie trzeba podobnych [...] uświęcić prawa ogółu, to jest mas chłopów, bo oni prawdziwą Polskę stanowią. Tak jest, im się wyłącznie narodowość należy [...]”.

W następnym artykule zatytułowanym *O ruchu europejskim* — wychodząc z tych samych co poprzednio założeń teoretycznych — nawiązał znowu Gurowski do *Aktu założenia*, szczególnie do tej jego części, która wiązała sprawę odzyskania niepodległości ze sprawą międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Tak jak poprzednio i teraz nie była to prosta kontynuacja *Aktu założenia*. Uwzględniał tutaj autor zmiany, jakie dokonywały się wówczas na zachodzie Europy, a szczególnie we Francji. Dotyczyło to stosunków gospodarczych i wyodrębniającego się coraz wyraźniej francuskiego ruchu robotniczego.

Oczywiście, jak i w pierwszym artykule korzystał z ocen dorobku szkoły saint-simonistycznej, z okresu kiedy stała ona wyraźnie po stronie wyzyskiwanych. Po powstaniu lyońskim w listopadzie 1831 r. szkoła ta zmieniła nieco pogląd na sprawę walki, schodząc na pozycje socjalizmu chrześcijańskiego. Z tymi zmianami Gurowski się nie zgadzał, pozostając na dawnych pozycjach. Również wnioski wysunięte z jego osobistych obserwacji były dalej idące niż którejkolwiek doktryny utopijnej. Ogólnie można stwierdzić, że z interwencją sił nadprzyrodzonych w sprawach ziemskich się nie zgadzał, pisząc w tym względzie: „Czyż koniecznie wiary w niebo trzeba do rozwijania się na ziemi? [...] pod tym względem w rozumowaniu takowych niezgodny jestem”<sup>73</sup>. Również w ocenie roli najbiedniejszych warstw wychodził poza ówczesne doktryny, które raczej służyły mu za powłokę do bardziej postępowego programu.

Myślą przewodnią artykułu *O ruchu europejskim* była teza, że ruch ten zmierza do równości jako podstawy istnienia ludzkości i ma charak-

<sup>72</sup> „Przyszłość”, s. 11.

<sup>73</sup> „Przyszłość”, s. 27.

ter przede wszystkim społeczny, mniej polityczny. Tym różnił się współczesny mu ruch od poprzednich wieków. Odwrotnie, na drodze przemian społecznych dopatrywał się przyszłych zmian ustrojowych. Charakterystyczne, że ruch ten rozpatrywał nie jako przypadkowość, ale jako prawidłowość rozwoju społecznego<sup>74</sup>. Z tak pojętą prawidłowością łączyła się nierozdzielnie sprawa własności. Jak wiemy, socjaliści utopijni na ogół uznawali własność burżuazyjną i tylko w pewnych wypadkach przewidywali jej zmianę<sup>75</sup>. Natomiast Gurowski twierdził, że własność jest „przywilejem szatańskim”, jest podstawą władzy politycznej. Posiadanie własności w danej chwili nie było prawem, ale przypadkiem. Własność, jego zdaniem, nie powinna tym bardziej zależeć od urodzenia, ale od wkładu pracy, w czym był zgodny ze szkołą saint-simonistyczną. W odróżnieniu od niej jednakże wyłączała inne warstwy społeczne, a największy, jego zdaniem, wkład mają „masy pracujące”, a co za tym idzie, im się własność należy. Masy te są i tą siłą społeczną, która może nie tylko zmienić formę władania własnością, ale dać nową podstawę do istnienia społeczeństwa<sup>76</sup>. Używanie własności rozumie Gurowski w ten sposób, że „[...] musi być sprowadzone do idei dobrze zrozumiałej równości jako do źródła i prawdy z nią ściśle związanej i tylko pod jej skrzydłami rozwinąć i rozsprawiedliwić się może”. Rozwiązanie kwestii własności i zorganizowanie społeczeństwa na nowych zasadach jest zadaniem wieku XIX.

Ze sprawą własności wiązał położenie materialne społeczeństwa. Celem bowiem istnienia tak jednostki, jak i narodów, a nawet ludzkości, jest dążenie do zaspokajania tych potrzeb, gdyż „[...] w ich zaspokojeniu sprawiedliwym, rozumowym zależy szczęście ludzkości, ogółu”. Aby nie było żadnej wątpliwości, co przez to miał na myśli, dodawał: „Bo ani marznąć, ani z głodu umierać dziś dla królestwa niebieskiego nie chcemy, a kto tego naucza, fałszerzem jest”. Uzasadniał, że Bogu też będzie, jeśli taki jest, przyjemniej widzieć ludzi zadowolonych niż cierpiących nędzę. Bo „nawet Bóg sekty powiedział — pisze on — pracuj, a ja cię pobłogosławię, to jest, nie będziesz nagi i głodny, ale odziany, swobodny”.

Z kryterium użyteczności poprzez pracę jednostek i całych grup społecznych łączył też Gurowski przewodnictwo w poszczególnych narodach i ludzkości, a te oddawał „owym tłumom pracującym”. One to miały stać się nowym „objawieniem”. Tymczasem jednak sytuację ich przedstawiał w nader ciemnych kolorach, dostrzegając wyraźnie skutki, jakie niósł ze sobą kapitalizm, stwierdzając m. in., że „dziś pracujący jest eksploatowanym, jest niejako tylko narzędziem w ręku próżnującego bogacza”. Środków wiodących do tej zmiany nie wyjawiał. Uzasadniał, że

<sup>74</sup> Tamże, s. 19.

<sup>75</sup> G. Missalowa, *op. cit.*, s. 21.

<sup>76</sup> „Przyszłość”, s. 20.

wystarczające jest dla niego, że ten ruch pojmuję, że go się nie lęka i wierzy, że zostaną powołane nowe formy współżycia i prawa. Kraje, gdzie się dokona najwcześniej ten proces, to Francja i Anglia, ówczesnie najbardziej zaawansowane w rozwoju stosunków kapitalistycznych.

Pracę w ogóle, a szczególnie w przemyśle, oceniał najwyżej. Widział, że wraz z przemysłem buduje się wielkie przedsiębiorstwa, a z tymi łączył organizację stowarzyszeń pracujących, które miały być warunkiem szybkiego postępu ku lepszemu. Poza tym stwierdzał, że stowarzyszenia mają tę dobrą stronę, iż ułatwiają jednoczenie się. Jednostka bowiem sama żyć nie może. Życie społeczne istnieje tylko w masach i dla tychże mas. Dlatego formy organizacji w zakładach pracy oceniał jako objaw dobry. Uważał też, że wiek XIX jest tym, w którym stowarzyszenia przenikną całą ludzkość.

Przyglądając się wnikliwie dokonującym się zmianom w życiu społeczno-gospodarczym Francji i Anglii<sup>77</sup>, a szczególnie szybko rosnącej liczbie zatrudnionych, doszedł do stwierdzenia, że „pracownikom świat należeć będzie. Pracownik nie będzie wtenczas proletariuszem potyranym jak dziś, ale kapłanem nowego życia”<sup>78</sup>.

Istniejącym stosunkom społeczno-politycznym zarówno w okresie feudalizmu, jak też w kapitalizmie przypisywał istnienie waśni narodowych i wojen. Nie biedacy, ale żyjący w zbytku i próżniactwie, zdaniem jego, byli przyczynami wojen, rozbojów. Pomimo, że „do proletariuszy” świat będzie należał w przyszłości, to już obecnie widział on, że „ustają dziś coraz bardziej nienawiści narodowe, a przez to samo coraz bardziej osłabia się możliwość podżegania jednego ludu na drugi. W imię Boga i króla zabija Anglik Francuza, Francuz Niemca i tak następnie”<sup>79</sup>. Z rozwojem ruchu europejskiego ustają waśnie i pracujący „[...] przyjazne zaczynają podawać sobie dłonie”.

W zakończeniu swoich rozważań i oceny ruchu europejskiego doszedł Gurowski do wniosku, że „Proletariuszom świat i przyszłość należy”. Zwycięstwo zaś proletariuszy określał jako „[...] chwilę ostatecznego wysamowolnienia i objęcia władzy przez człowieczeństwo”.

Zgodnie z zapowiedzią w przedmowie zamieścił on recenzje sześciu pozycji, wiążących się z jego poglądami. Omówienia te są niejako dal-

<sup>77</sup> Gurowski w okresie rozdzwinków w TDP w 1833 r. przebywał przez kilka miesięcy w Anglii, śledząc rozwój tamtejszych stosunków społeczno-politycznych, a także interesował się filozofią angielską. Dużo uwagi poświęcał ruchowi czartyistów.

<sup>78</sup> „Przyszłość”, s. 23. Użycie wyrazu „proletariusz” przez Gurowskiego należy do pierwszych w polskim słownictwie publicystycznym (por. F. Pełowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 167—168).

<sup>79</sup> „Przyszłość”, s. 24.

szym ciągiem jego myśli zawartych w artykułach, zasługują przez to na uwagę. Po wtóre były to zapewne najwcześniejsze recenzje tych prac w języku polskim.

Pierwszą omawianą pracą była książka F. Bucheza<sup>80</sup>. Pozycję tę jako całość ocenił bardzo wysoko, przede wszystkim dlatego, że została ujęta w sposób syntetyczny i dający możliwość spojrzenia nie tylko w przeszłość, ale na jej podstawie można było, zdaniem Gurowskiego, w pewnym sensie przewidzieć przyszłość. Podkreślał, że tak ujęta praca była nowością. Z tej przyczyny spodziewał się, że książka zostanie krytycznie oceniona przez ludzi, którzy pisali dzieje nie tylko z innych pozycji ideologicznych, ale w odmienny sposób. Podstawowe znaczenie praca ta posiadała również dlatego, że autor zbadał przyczyny „socjalnej choroby”. W wątpliwość podał Gurowski środki, które dla uleczenia tej choroby proponował Buchez, a były to zasady tzw. socjalizmu chrześcijańskiego. Z tymi twierdzeniami się nie zgadzał, gdyż nie wierzył, że istnieje powiązanie między Bogiem a tym, co się dzieje na ziemi. Poza tymi zastrzeżeniami uważał, że praca Bucheza jest jedną z najlepszych wytworów ówczesnej myśli ludzkiej<sup>81</sup>.

Drugą pozycją, która znalazła omówienie w „Przyszłości”, była praca F. Roux<sup>82</sup>. Zaletą jej było nowe spojrzenie na dzieje ludzkości, gdyż czytając tę książkę: „Dzisiaj dopiero zaczynamy rozumieć historię, bo w niej pojmujemy całe masy, a nie czyny szczególnych indywidualiów”<sup>83</sup>. Praca ks. Roux, zdaniem recenzenta, negowała rzekome zasługi w rozwoju społeczeństw uprzywilejowanych klas i kleru, których nie posiadali, a do których rościli pretensje. Gurowski wysunął propozycję pod adresem znajdujących się na emigracji historyków, aby z podobnych pozycji napisali dzieje narodu polskiego.

Następną pracą, którą zajął się Gurowski, był utwór poetycki Quineta<sup>84</sup>. Podobnie jak poprzednie oceniał utwór wysoko, jakkolwiek zaznaczał, że nie interesuje go forma, na której się nie znał, ale przede wszystkim treść. Porównując Quineta z Szekspirem, pisał, że „[...] jak Shakespeare góruje nad wszystkimi dramatystami — tak autor tego dzieła jest dramatystą świata”<sup>85</sup>. Wartość poezji Quineta określił jako stojącą ponad Bogiem, ponad czasem. Przy tej okazji nie pominął Mickiewicza, którego

<sup>80</sup> F. Buchez, *Introduction à la science d'histoire au science du development de l'humanite par...*

<sup>81</sup> „Przyszłość”, s. 27.

<sup>82</sup> F. Roux, *Histoire du progres de la civilisation en Europe depuis l'aveu chrestienne jusqu'am dix neuvieme sicole*, par...

<sup>83</sup> „Przyszłość”, s. 27.

<sup>84</sup> Quinet, *Anasverus ou mu Mystre*, par...

<sup>85</sup> „Przyszłość”, s. 28.

nie cenił przede wszystkim jako polityka, ale nie zachwycał się również nim jako poetą, który, zdaniem jego, nie mógł się równać żadną miarą z Quinetem.

Czwartą z omawianych prac były pierwsze tomy historii parlamentarnej, napisane przez F. Bucheza i F. Roux<sup>86</sup>. Za podstawową wartość tych pozycji uznał nawiązanie do czasów wielkiej rewolucji francuskiej, tego niezwykle ważnego okresu dla Francji i innych narodów. Dzieło to było, chociaż w nie wykończonyj formie, przykładem przewyciężenia przesądów przez rozum. Miało ono, jego zdaniem, cechy pracy uniwersalnej. Odrzucał zdecydowanie twierdzenie Thiersa, jakoby rewolucja zależała od przypadku. Rewolucje wszystkie określał Gurowski jako prawidłowość w rozwoju ludzkości: „Rewolucja — pisał — nastąpiła w ciągu odwiecznych praw jako potrzeba ludzkości dla jej dobra, a nie zrodzona przypadkiem”<sup>87</sup>.

Kolejną omawianą pozycją był wyciąg z raportu angielskich komisarzy królewskich o prawie ubogich<sup>88</sup>. Wyraźnie dostrzegając rozwój gospodarki kapitalistycznej w Anglii w owym czasie, wskazywał na szerzące się ubóstwo i nędzę. Przyczyny tego stanu upatrywał w istnieniu własności w jej ówczesnej formie. Krytycznie odniósł się do angielskich akcji filantropijnych, które, jego zdaniem, niewiele mogły pomóc, gdyż „[...] na chwilę barwią zło, ale takowego z gruntu nie leczą. Dobrze jest wspierać ubogich, ale lepiej mym zdaniem starać się zapobiec lub wyniszczyć ubóstwo”<sup>89</sup>.

Szóstą i ostatnią omawianą pracą była książka Jana Czyńskiego o kwestii żydowskiej w Polsce<sup>90</sup>. Całość oceniał pochlebnie. Prawdopodobnie w związku z tym, że m. in. poruszony w niej został problem winy i odpowiedzialności za upadek powstania listopadowego, który był także przedmiotem niesłabnącego zainteresowania Gurowskiego. Nie zgadzał się natomiast z oceną sprawy tureckiej przez Czyńskiego. W tym względzie pisał, że „[...] z serca przyjmuje, iż Polska ogółem swych mas bez względu na wiarę lub obyczaj odrodzić się tylko będzie mogła”<sup>91</sup>. Nie uważał też za przynoszące chlubę Czyńskiemu szukanie poparcia u ludzi, na

<sup>86</sup> F. Buchez i F. Roux, *Histoire parlementaire de la Revolution Francaise depuis 1789—1815* par... Dziełem tym w latach 1835—1838 żywo interesowały się Gromady Ludu Polskiego (por. S. Mikos, *Gromady Ludu Polskiego w Anglii 1835—1846*, Gdańsk 1962, s. 117).

<sup>87</sup> „Przyszłość”, s. 30.

<sup>88</sup> *Extracts from the Information Received by His Majesty Commissioners, as to the Administration and Operation of the Poor Law.*

<sup>89</sup> „Przyszłość”, s. 31.

<sup>90</sup> J. Czyński, *Question des Juifs Polonaise*, par...

<sup>91</sup> „Przyszłość”, s. 32.

których ciążyła wina za upadek powstania, a którzy na emigracji przywdziewali maskę ludzi postępowych.

Tymi akcentami zakończona została „Przyszłość”. W środowiskach emigracyjnych przyjęta została różnie. Najczęściej niechętnie<sup>92</sup> lub wręcz wrogo, jak w przypadku „Kroniki Emigracji Polskiej”, organu polskiej arystokracji na emigracji, która treść zamieszczoną w „Przyszłości” porównywała do treści przemówienia T. Krępowieckiego na obchodzie drugiej rocznicy wybuchu powstania listopadowego<sup>93</sup>. Milcząco w zasadzie przyjęto wydanie „Przyszłości” wśród sekcji prowincjonalnych TDP. Dla Sekcji Paryskiej, w której przewagę stanowiły poglądy liberalno-burżuazyjne, ukazanie się „Przyszłości” i zawarta w niej krytyka stały się podstawą do zgłoszenia wniosku przez P. Semenenkę o wykreślenie Gurowskiego z listy członków TDP<sup>94</sup>. Wniosek upadł, co świadczyło o dużej jeszcze popularności Gurowskiego. On jednak nie dbał o przynależność do „niesfornego Towarzystwa” i 18 marca 1834 r. sam z niego wystąpił.

Tylko nieliczni, jak np. K. Tomkiewicz, późniejszy wydawca „Demokraty Polskiego” (w Poitiers), wyrażał się o redaktorze „Przyszłości” z uznaniem, pisząc m. in., że „ten człowiek w socjalnych wyobrażeniach zawsze stoi na przodzie, olbrzymim pędzi krokiem do zamierzonej metody”<sup>95</sup>.

Dokładne przyczyny zaprzestania wydawania „Przyszłości” nie są znane. „Przyszłość” była szczytowym osiągnięciem rozwoju ideowego jej redaktora i wydawcy. Jest też świadectwem wczesnego zainteresowania się postępową myślą europejską końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. wśród polistopadowej emigracji polskiej we Francji. Stanowi rzadki dokument w czasopiśmiennictwie polskim Wielkiej Emigracji z okresu pierwszych lat jej istnienia. W tłumaczeniu zjawisk rozwoju społecznego na stronicach „Przyszłości” przebija wyraźnie myśl, którą można by określić jako próbę materialistycznego pojmowania procesu historycznego.

Czasopismo miesięczne „Przyszłość” nie było tylko prostą kontynuacją i obroną *Aktu założenia* — pierwszego dokumentu demokratycznej myśli polskiej na emigracji po 1831 r., ale było jego dalszym rozwinięciem

---

<sup>92</sup> Por. „Nowa Polska”, Paryż 1834, półarkusz 19, s. 76. J. B. Ostrowski, wydawca „Nowej Polski” (paryskiej), zarzucał przede wszystkim Gurowskiemu to, że ten w „Przyszłości” przedstawił: „Konieczność towarzyskiej [społecznej — F. S.] przemiany, powszechne odnowienie europejskich społeczeństw”.

<sup>93</sup> „Kronika Emigracji Polskiej”, Paryż 1834, t. 2, s. 162—165.

<sup>94</sup> Rkps Bibl. Jag., sygn. 3685, t. V, k. 389. List K. Kaczanowskiego do J. N. Janowskiego, z Paryża dn. 19 II 1834 r.

<sup>95</sup> Tamże, t. VII, k. 68. List K. Tomkiewicza do J. N. Janowskiego, z Caen z dn. 12 V 1834 r.

i próbą przystosowania do zmieniających się warunków społeczno-politycznych na zachodzie Europy.

Gurowski — publicysta, jeden z pierwszych wyraźnie dostrzegł społeczną funkcję czasopiśmiennictwa w kształtowaniu opinii publicznej, która zdobywać zaczęła coraz większy wpływ na bieg ówczesnych wydarzeń w świecie.